

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne (PTE) w dniu 10 listopada br. zorganizowało - w siedzibie Biura Zarządu Krajowego (ul. Nowy Świat 49, Warszawa) - debatę z cyklu „Czwartek u Ekonomistów” nt. **Wpływ płacy minimalnej na rynek pracy**. Inspiracją do realizacji tego projektu stanowiło dzieło pt. *Myth and Measurement. The New Economics of the Minimum Wage*, autorstwa Davida Carda, nagrodzonego w 2021 r. ekonomicznym Noblem, i Alana Kruegera. Książka ta – która będzie wydana przez PTE w marcu 2023 r. - poddaje w wątpliwość negatywny wpływ płacy minimalnej na zatrudnienie. Polskie tłumaczenie tej publikacji ukaże się dzięki wsparciu finansowemu Polskiego Instytutu Ekonomicznego oraz Warszawskiego Instytutu Bankowości.

Rolę gospodarza i moderatora spotkania pełnił prof. Łukasz Hardt - wiceprezes PTE.

Dr Jakub Rybacki - kierownik zespołu makroekonomii Polskiego Instytutu Ekonomicznego, w pierwszej części spotkania przedstawił prezentację nt. *Płaca minimalna w państwach UE – przegląd*.

Następnie głos zabrali: Piotr Arak - dyrektor Polskiego Instytutu Ekonomicznego, prof. Marek Kośny - przewodniczący Rady Naukowej PTE, oraz dr Robert Mróz – ekonomista z Uniwersytetu Warszawskiego.

Dyrektor Piotr Arak stwierdził, że płaca minimalna w Polsce po 2007 r. rośnie relatywnie szybko, a w 2023 r. planowany jest jej dwukrotny wzrost. Zauważył, iż z perspektywy biznesowej byłoby korzystne, aby płaca minimalna miała charakter regionalny, gdyż Polska jest zróżnicowana. Jednak regulatorzy dochodzą do wniosku, że bardzo trudną kwestią byłoby wdrożenie takiego projektu. Natomiast w poszczególnych branżach to zróżnicowanie płacy minimalnej już istnieje.

Prof. Marek Kośny zauważył, że w opracowaniach nt. płacy minimalnej nie ma jednoznacznej opinii na temat wynikających z niej korzyści, tym samym zagadnienie to stanowi doskonałe pole do debaty. Jego zdaniem w Polsce płaca minimalna nie rośnie szybko. Prof. Kośny podniósł kwestię nakładania się na zmiany wynagrodzeń kosztów obciążeń podatkowych, które inaczej rozkładają się w różnych grupach. Wzrost obciążeń jest największy dla przedziału 150-250% wynagrodzenia średniego. Grupy najmniej zarabiające są chronione, a grupy najczęściej zarabiające mają więcej możliwości uniknięcia obciążeń. Właśnie z uwagi na to, że najłatwiej nie podwyższać tym, którzy mają z czego żyć, „średni” mogą niebezpiecznie zbliżyć się do strefy ubóstwa.

Dr Robert Mróz wspomniał o istniejących zarzutach dot. poprawności metodologicznej badań Carda i Kruegera, ale przede wszystkim zwrócił uwagę na fakt, iż w gospodarce występuje jednocześnie bardzo wiele procesów i trudno przy szczegółowych analizach wziąć wszystkie pod uwagę. Poza tym rynek pracy w Polsce i Europie jest inny niż w USA. Stwierdził, iż literatura empiryczna nt. płacy minimalnej jest niejednoznaczna, a negatywne aspekty minimalnego wynagrodzenia są zauważalne. Obecnie dostępna wiedza nie daje ekonomistom bezpośredniej rekomendacji, żeby podnosić płacę minimalną.

Podczas sesji pytań „z sali”, uczestnicy spotkania przedstawili wiele różnorodnych problemów. Zauważono, że w Polsce – w przeciwieństwie do krajów Zachodu - jest niska skłonność do oszczędzania, a także nie najlepiej rozwinięty system edukacji ekonomicznej. Jeden z gości zwrócił się z postulatem określenia płacy maksymalnej. Przeciwko podnoszeniu płacy minimalnej pojawiły się argumenty, iż zrównywanie jest demotywujące i antyrozwojowe. Opisano również przypadek, w którym galopujące minimalne wynagrodzenie (w wiejskiej gminie) sprawia, że osoba sprzątająca „dogania” otrzymywanymi świadczeniami nauczyciela (ponieważ dodatek stażowy nie jest doliczany do kwoty wynagrodzenia).